

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Poznań, czwartek 3 marca 1949 r.

Nr 61 [74]

ZESPÓŁ PORTOWY GDAŃSK-GDYNIA portem bazowym wszystkich krajów demokracji ludowej

Nowe perspektywy polskiego handlu zagranicznego

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji planu gospodarczego, w dniu 28 lutego br. Komisja rozpatrzyła część Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący, dotyczącą komunikacji, łączności i portów. Referent poseł Fijałkowski (SD) podkreślił, iż plan odbudowy komunikacji został przekroczony. Przed wojną Gdynia — Gdańsk przeładowywały 16 mil. ton w roku ub. zaś przez porty polskie przeładowano 19,3 mil. ton. Jest to skok olbrzymi wobec powszechnego prawie spadku przeładunku w portach europejskich.

Nasz tabor kolejowy jest mniej więcej dwukrotnie lepiej wyposażony niż przed wojną. Co świadczy o dobrej organizacji i wysiłku kolejarzy. W r. 1949 zostanie odbudowanych lub wybudowanych m. in. 480 km linii kolejowych, 77 km elektrycznej sieci zasilającej i trakcyjnej.

Komunikacja samochodowa ma się stać w niedalekiej przyszłości, obok kolei normalno-

torowych, poważnym czynnikiem przewozów towarowych. W br. mają być uruchomione regularne linie samochodowe dla przewozu towarowego i z górą 4-krotnie podwyższone przewozy towarowe.

Państwowa Żegluga Śródlądowa zapewni w ruchu towarowym przewóz 1 mil. ton towarów, co stanowić będzie wzrost o 80 proc.

Plan przewiduje dość poważne osiągnięcia w zakresie naszej komunikacji lotniczej, m. in. zwiększenie naszej sieci zagranicznej o prawie 4000 km, wydłużenie sieci krajowej o 500 km, dodanie jednej linii krajowej i jednej zagranicznej.

Usprawnienie przesyłek i obsługi klientów poczty zostanie osiągnięte przez zwiększenie ilości urzędów pocztowych i telekomunikacyjnych o 130 placówek oraz przez wydanie powiększenia taboru pocztowego (wagonów pocztowych i samochodów ciężarowych). W 1949 r. przewiduje się telefoniczowanie 647 gromad wiejskich.

Minister żeglugi Rapacki, odpowiadając na pytania posłów w dyskusji zaznacza, że plany rozbudowy floty, muszą uwzględnić nowe perspektywy, jakie otwarty się obecnie przed naszym handlem zagranicznym. Duży nacisk położony będzie na rozwój tonażu oceanicznego, który będzie służył w dziedzinie handlu zagranicznego naszego i krajów demokracji ludowej z Chinami i krajami Ameryki Południowej.

Plan rozbudowy floty przewiduje w końcu planu 6-letniego osiągnięcie 600 000 ton tożu statków. Budowa statków będzie wykonana w 2/3 w stocznich własnych.

Minister podkreślił znaczenie powołania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej między ZSRR i krajami demokracji ludowej. Fakt ten ma dla nas wprost rewolucyjne znaczenie, jeśli chodzi o politykę i gospodarkę morską — powiedział min. Rapacki. Port Gdańsk — Gdynia stanie się portem bazowym dla wszystkich państw demokracji ludowej, co rozwinie nasze możliwości i stosunki gospodarcze.

Projekt ustawy

o Najwyższej Izbie Kontroli

Ogólna suma inwestycji państwowych w br. wyniesie 309 miliardów złotych. W latach realizacji planu sześciolletniego sumy inwestycyjne będą stale wzrastały, będzie też wzrastała i ogólna wartość produkcji każdego roku gospodarczego. Oszczędne, planowe i sumienne gospodarowanie masą surowców, środków produkcji, kredytów i pracą ludzką, będzie nabrało coraz większej wagi wraz z rozwojem gospodarki narodowej w toku wykonania planu sześciolletniego.

Jednym z zasadniczych warunków dobrego wykonania planów jest należyte zorganizowanie, sprawna, wnikliwa i wyposażona w odpowiednie pełnomocnictwa i autorytet kontrola wykonania. Projekt ustawy o N. I. K. wniesiony pod obrady Sejmu przez Radę Państwa w dniu 1 marca przewiduje powołanie takiego organu, to jest, Najwyższej Izby Kontroli.

Projekt przewiduje nadanie Izbie wysokiego autorytetu, gdyż art. 7 przewiduje: „prezesa Najwyższej Izby Kontroli wybiera i odwołuje Sejm, a więc, przedstawicielstwo narodu.

Zgodnie z art. 10—3 wiceprezesów mianuje i odwołuje Rada Państwa na wniosek prezesa.

Obok oparcia N. I. K. o autorytet najwyższych organów państwowych, została ona wyposażona w uprawnienia, zapewniające wnikliwość jej kontroli — co przewiduje art. 26, mówiący o współpracy organów kontroli wewnętrznej poszczególnych urzędów i ministerstw z N. I. K.

Ten sam artykuł zapewnia szeroki zasięg i demokratyczny charakter działalności N. I. K., przewidując jej współdziałanie z organami kontroli społecznej Rad Narodowych, radami nadzoru społecznego, radami załogowymi i Komisją Specjalną. Posiadająca takie uprawnienia i opierająca się na społecznych organach kontroli N. I. K., rozciąga swą kontrolę na organa administracyjne administracji państwowej, organa kierujące gospodarką, samorząd oraz organizacje i związki, wykonujące czynności zlecone przez władze państwowe lub korzystające z pomocy państwa.

N. I. K., zgodnie z art. 1, kontroluje, czy działalność gospodarcza, finansowa i administracyjna jest zgodna z planami i wytycznymi polityki państwa.

Wysoki autorytet, szerokie uprawnienia i mocna podbudowa demokratyczna czynią z N. I. K. organ, którego działalność poważnie przyczyni się do usprawnienia walki z wszelkimi przerostami i marnotrawstwem, do lepszego wykonania planów i ułatwienia życia ludziom pracy.

Wysokość i sposób udzielania ulg podatkowych rolnikom-hodowcom

Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej

WARSZAWA. Minister administracji publicznej, w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych, wydał rozporządzenie, ustalające wysokość i sposoby udzielania ulg w podatku gruntowym rolnikom-hodowcom w roku 1949.

Ulg podatkowe przysługują rolnikom za dostawę po 1 lutym br. żywca do spółdzielczego lub państwowego punktu skupu, za posiadanie w gospodarstwie uznanego knura oraz za utrzymanie przychowku bydła rogatego.

Jeżeli chodzi o ulgi w podatku gruntowym za dostawę trzody chlewnej, to jak wiadomo wynoszą one od 50 proc. rocznego wymiaru podatku dla gospodarstw o przychodowości do 30 q, do 7 proc. dla gospodarstw o przychodowości ponad 250 q, przy czym obowiązujące normy dostawy wzrastają w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa. Wysokość norm zależy jest również od rejonu, w którym znajduje się dane gospodarstwo. Dla gospodarstw o przychodowości do 30 q norma ta wynosi od 70 do 100 kg żywca, a dla gospodarstw o przychodowości ponad 250 q 580 do 700 kg.

Władze podatkowe w porozumieniu ze społecznymi komitetami współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą poszczególnym powiatom obniżyć lub podwyższyć o 10 proc. obowiązującą normę, z tym jednak, że przeciętna norma dostaw trzody chlewnej dla całego województwa nie ulegnie zmianie. Te same zmiany mogą być wprowadzane w obrębie powiatów dla poszczególnych gmin oraz w gminach dla gromad i poszczególnych gospodarstw rolnych.

Przy obliczaniu ulg waga dostarczonych hodowlanych prosiąt do 15 kg liczona będzie podwójnie.

Gospodarstwa, które utrzymują uznanego knura, mają prawo do ulgi w podatku w takiej samej wysokości, jak za dostarczenie tucznika wagi 100 kg, za przychówek zaś jednej sztuki ulga wynosi 500 zł.

Ulg podatkowe przyznają władze wymiarowe podatku gruntowego i do nich powinni zgłaszać się rolnicy z odpowiednimi dokumentami i kwitami. Wszystkie czynności i dokumenty, dotyczące przyznania ulg podatkowych, są całkowicie wolne od opłat.

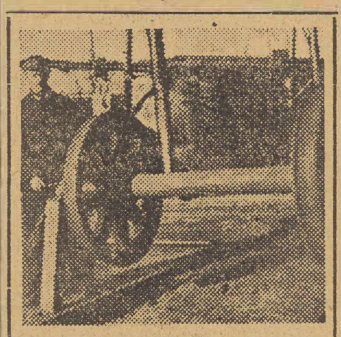
Kolejarze wynalazcy

Tow. Leple Marian z zielonogórskiej parowozowni wynalazł przyrząd do szlifowania czopów osi wagonowych

Tow. Leple, stary kolejarz, pracuje od pierwszej chwili swego pobytu na Ziemi Lubuskiej w zielonogórskiej parowozowni. Sekretarz Koła PZPR tow. Malicki wyraża się o pracy Leplego z uznaniem.

Miedzy Leplem a Więckowiakiem istnieje ciche współzawodnictwo. Słachetne współzawodnictwo. Obaj myśli o ulepszeniu systemu prac w parowozowni celem zmniejszenia czasu, kosztów i materiałów. Obydwaj jak dotąd spisali się dzielnie, przynosząc państwu kilkaset tysięcy złotych oszczędności, dzięki wynalezionym przez siebie przyrządom. Z tajemniczej miny tow. Leple wnioskuję się, że już niedługo wrzuci do skrzynki pomysłów nowy projekt ulepszenia tej czy innej pracy. W tej chwili tow. Le-

ple czyści z zawłocem czop osi wagonowej na specjalnym



przyrządzie skonstruowanym przez siebie.

Jest to już drugi wynalazek poza przyrządem do rozczepiania panewek przyrządca przy wagonach.

Oba przyrządy skracają czas pracy o połowę. (Te)

Krwawa banda dywersyjna „Murata” przed sądem

3 księża — członkowie bandy
błogosławili morderców i podżęgali do zbrodni

ŁÓDŹ. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił 1 bm. do rozpatrzenia sprawy Jana Małolepskiego, występującego pod pseudonimem „Murat”, przywódcy bandy dywersyjnej, która przez szereg miesięcy nekła ludność kilka powiatów województwa łódzkiego.

Współ z bandytą na ławie oskarżonych zasiadli również trzej księża, którzy pozostając z nim i jego bandą w ścisłych kontaktach, podżęgali do czynów zbrodniczych, wskazywali ofiary i błogosławili idących na morderstwa bandytów. Banda „Murata” zamordowała 55 osób. Z ręki bandytów ginęli działacze oświatowi, społeczni, polityczni, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, a także 15 obywateli, nie zajmujących się działalnością polityczną ani społeczną. Ta sama banda dokonała na przestrzeni 2 lat swej zbrodniczej aktywności ponad 130 napadów rabunkowych, przede wszystkim na mienie spółdzielcze i państwowe.

Księża, którym odczytany przed sądem akt oskarżenia za rzucanie nie tylko moralne poparcie, ale i bezpośrednie podżęganie bandytów do morderstw, to ks. Marian Łosoś, proboszcz parafii Szyndzielów, ks. Wacław Orłowski, proboszcz parafii Konopnica oraz ks. Stefan Farys, wikary parafii Ostrówek.

Przesłuchany jako pierwszy oskarżony ks. Farys, potwierdził fakt utrzymania kontaktów z przywódcą bandy, poda-

jąc, iż z oskarżonym Małolepszym zetknął się po raz pierwszy w grudniu roku 1946, kiedy obchodził się z tzw. „kolędą”.

Farys utrzymuje, iż nie wiedział o działalności bandy. To pierwsze spotkanie ks. Farysa z „Muratem” i jego bandą, zakończyło się udzieleniem błogosławieństwa wszystkim obecnym wówczas członkom bandy dywersyjnej.

Zeznający następnie proboszcz parafii Konopnica oskarżony ksiądz Wacław Orłowski, przedstawił okoliczności, które doprowadziły do zamordowania przez inspirowaną przezeń bandę „Murata”, Anto-

nięgo Praszczka — komendanta „Służby Polskiej” na terenie parafii, administrowanej przez księdza. Ks. Orłowski rozma- wiając z ks. Łososem, o którym wiedział, iż posiada kontakty z bandą, prosił go o spowodowanie zgłoszenia wspomnianego miejscowego działacza młodzieżowego oraz jego żony. Ks. Łosoś przekazał ban-

dyzie to polecenie i wkrótce potem, oddział „Murata” spełnił częściowo wolę księży, mordując podstępnie Praszczkę.

Ks. Orłowski utrzymuje po- czątkowo, iż kazał „tylko” pobić małżonków Praszczki, ale w końcu stwierdza, że „być może kazał i zabić”.

W oświadczeniu swym, które zamknęło pierwszy dzień procesu, ks. Orłowski z całym naciskiem obciążył ks. Łososa, jako tego, który pośredniczył między nim a bandą „Murata”, a także, który utwierdził go w decyzji polecenia bandzie zamordowania działacza młodzieżowego i jego żony.

ANTYKOMUNISTYCZNE REPRESJE

anglosaskich sługusów Queuille'a i Mocha
wywołują olbrzymie wzburzenie opinii publicznej

PARYŻ (PAP). Represje antykomunistyczne we Francji, którymi kieruje minister spraw wewnętrznych Moch, trwają nadal. Ostatnio — jak wiadomo — policja aresztowała 4 dziennikarzy, oskarżając ich „o zamach na bezpieczeństwo kraju”. W więzieniu osadzono pod zarzutem „szpiegostwa” 2 oficerów czynnej służby.

Aresztowania i rewizje budzą oburzenie opinii publicznej, która kwalifikuje je jako prowokację. Tygodnik „Regard” opublikował komunikat, w którym podkreśla, że represje polityczne w stosunku do pisma są oczywistą prowokacją policyjną, godzącą w demokratyczną prasę.

Energiczne protesty przeciwko represjom złożyła Francuska Pomoc Ludowa i Socjalistyczna Partia Jedności. Unia Francuskiej Młodzieży Republikańskiej piętnuje represyjną akcję rządu, skierowaną przeciwko dziennikarzom, którzy zwalczali podżęgaczy wojennych. Pracownicy zakładów lotniczych w Boulogne, których sekretarzem związkowym jest aresztowany Jouenne, odbyli strajk protestacyjny i postanowili wysłać delegację do ministra spraw wewnętrznych. Unia Związków Zawodowych Metalowców okręgu

Sekwany wystosowała energiczny protest do rządu przeciwko prowokacjom policji, które mają w fałszywym świetle przedstawić kampanię w obronie pokoju. Komunikat wyzywa wszystkich metalowców okręgu Sekwany do wzięcia akcji w obronie pokoju.

Nowe władze narzelne Zw. Zaw. Metalowców

Do władz naczelnych Związku Zawodowego Metalowców wybrani zostali: przewodniczący — Jan Ruścki, wiceprzewodniczący — Aleksander Kowalski i Jan Florkow. Na sekretarza generalnego wybrano Alojzego Firganka, na zastępcę — Wacława Błaszczyka, na skarbnika — Leona Wojciechowskięgo.

Most śląsko-dąbrowski



Ostatnie już prace przy budowie mostu śląsko-dąbrowskiego w Warszawie który stanowi jedno z głównych ogniwi arterii W—Z, szybko posuwają się naprzód. Na zdjęciu — układanie nawierzchni.

Nowe ustawy rządowe

OBNIŻENIE PODATKU GRUNTOWEGO BEZTERMINOWE LECZENIE UBEZPIECZONYCH POLSKO-CZESŁOWACKĄ UMOWĘ PRAWNĄ zatwierdził na 55 posiedzeniu Sejm RP

WARSZAWA (PAP). 55 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, w dniu 1 marca r. b., otworzył wicemarszałek Barcikowski.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wicemarszałek przekazał głos dyrektorowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa, posłowi Grubeckiemu (SL).

Z upoważnienia Rady Państwa mówca podkreślił doniosłość przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o kontroli państwowej. Spośród trzech funkcji życia państwowego, planowania, wykonawstwa i kontroli, ta ostatnia — nie znalazła jeszcze ostatecznego ustawowego rozwiązania.

Sejm projektowaną ustawę zatwierdził.

W dalszym ciągu obrad pos. Krygier (PZPR) złożył sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Referując projekt ustawy, pos. Krygier stwierdza, że ZUS do dnia dzisiejszego był niejako federacją pięciu funduszy: chorobowego, emerytalnego, pracowniczego, emerytalnego robotniczego, wypadkowego i zasiłków rodzinnych.

Na podstawie ustawy znosi się te wszystkie fundusze i pozostaje tylko jeden — wspólny. Stworzono w ten sposób nowy fundament ubezpieczeń społecznych. Będzie to zabezpieczenie pracownika ubezpieczonego przed wszelkim ryzykiem, wynikającym z wypadków losowych. Utrzymano fundusz zasiłków rodzinnych, nie jest to bowiem ściśle ubezpieczenie.

Projekt znosi ograniczenie okresu uprawnień do pomocy leczniczej. Dotychczas ubezpieczony miał prawo do korzystania z leczenia przez 26 tygodni, członkowie rodziny zaś przez 13 tygodni. Te przepisy są dowodem absurdalności kapitalistycznej instytucji w kapitalistycznym ustroju.

Obecnie wprowadzone bezterminowe leczenie ubezpieczonych jest osiągnięciem wielkiej miary, choć obejmuje w obecnym etapie tylko 8.500.000 ludności.

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie projekt ustawy przyjęła.

Sprawozdanie komisji rolnictwa i leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 22 grudnia 1945 r. o ochronie hodowl zwierząt gospodarskich złożył pos. Kępczyński (PZPR), podkreślając, że przyrost trzody chlewnej w kraju stworzył możliwość zlagodzenia ograniczeń ubojowych świń.

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę jednomyślnie uchwaliła.

Następnie Izba jednomyślnie uchwaliła: zmianę dekretu o straży leśnej, zmianę ustawy o państwowej służbie cywilnej, zmianę dekretu o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych, dekret o podatku obrotowym i dochodowym, zmianę rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejm jednomyślnie ratyfikował umowę polsko-czechosłowacką o wzajemnych obrotach prawnych w sprawach cywilnych i karnych, oraz zatwierdził dekret rządu o odwołaniu i uporządkowaniu wojskowej ewidencji rezerw osobowych. Rejestracja obejmie mężczyzn urodzonych od 1900—1926 roku.

Projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych, złożył poseł Fijałkowski (SD).

Ustawa wprowadza szereg bardzo istotnych zmian, odnoszących się do podatku gruntowego, obniżając stopę podatku dla chłopów małych i średniorolnych. Zniżyła dochód w niektórych wypadkach do 40 proc. dotychczasowej stopy podatkowej.

Rolnicy uprawiający szczególnie potrzebne w naszym gospodarstwie rośliny przemys-

słowe, jak: buraki, cykorie, rzepak, mak, len, konopie, chmiel, korzystają ze szczególnych ulg, jeśli rośliny i nasiona zostały całkowicie sprzedane przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i spółdzielczym w ramach zawartych i wykonanych umów plantacyjnych.

Dalsze ulgi lub zwolnienia stosuje się do rolników, prowadzących działy specjalne, jak np. rozwinięte mleczarstwo, wodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych.

Ustawa przewiduje również rozszerzenie ulg podatku gruntowego na rolników posiadających rodziny na utrzymaniu, a których gospodarstwa mają przychodowość do 100 kwintali.

Projekt ustawy przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 9 marca roku bież.

Dopomogli w mordowaniu 300 tys. więźniów

produkcję zabójczy „Cyklon b”

Proces kierowników „Towarzystwa zwalczania szkodników”

BERLIN (PAP). Przed Sądem Przystępnym w Frankfurtu odbył się proces dr. Petersa, Karla Amenda i Hansa Ulricha Kaufmanna, kierowników „niemieckiego towarzystwa zwalczania szkodników” (Degesch).

Są oni oskarżeni o to, że co najmniej w 300.000 wypadkach dopomogli do zamordowania więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych drogą nadużycia do tego celu wytwarzanego przez „Degesch” gazu „Cyklon b”.

Oskarżony Peters musiał przyznać, że dostawa „Cyklonu b” w formie skondensowanej nie ustannie wzrastała począwszy od pierwszego roku wojny aż do końca 1943 roku, wynosząc w r. 1943 — 18 tysięcy kg. 60 do 70 miligramów tej trucizny wystarczyło do zabicia 1 człowieka. Następnie Peters stwierdził, że wezwany był w swoim czasie do Berlina, gdzie wtajemniczono go w mordownicze plany Hitlera i Himmlera. Plan ten nazwano wówczas „zabijaniem w sposób humanitarny szczególnie zbrodniczych elementów”.

Jako pierwszy świadek przesłuchany został bawarski prokurator generalny do spraw

prześladowań rasowych, politycznych i religijnych dr. Nauerbach. Oświadczył on, że widział oskarżonego Petersa w obozie oświecimskim, gdzie oskarżony pertraktował z SS-owskim kierownictwem obozu. Świadek przypominał, jak odbywały się masowe egzekucje w komorach gazowych Oświecimia i podkreślił, że z chwilą, gdy wstrzymano dostawy cyklonu przez „Degesch”, ustąpiła również ta niszczycielska „praca” komór gazowych.

Mimo sprzeciwu obrony sąd zgodził się na odczytanie dwóch oświadczeń, jakie złożył w toku jednego z poprzednich procesów były komendant obozu Hoess i lekarz obozowy z ramienia SS — En-

Obniżka cen w Związku Radzieckim

wykazuje stałą troskę rządu o poziom życia całego społeczeństwa

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku. Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Radzieckim została przeprowadzona z końcem 1943 r.

Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje m. in. następujące towary:

Chleb i mąka potaniały o 10 proc., kasza i artykuły mączne o 10 proc., mięso, wędliny i konserwy mięsne o 10 proc., ryba i wytwory rybne o 10 proc.

Masło śmietankowe i topione o 10 proc., ser o 20 proc., sól o 30 proc., wódka o 28

proc., artykuły tytoniowe o 10 proc.

Artykuły konfekcyjne, wędliniane o 12 proc., jedwabie o 15 proc., wełna o 10 proc.

Obuwie o 15 proc., wyroby galanterijne o 10 proc., przedmioty domowego użytku o 10 proc., cement o 30 proc.

Motocykle o 15 proc., rowery o 20 proc., radioodbiorniki o 20 proc.

Ogłoszony komunikat o obniżce cen artykułów powszechnego użytku wywołał duże wrażenie wśród mas pracujących Związku Radzieckiego. W całym kraju odbyły się z tej okazji masowe zebrania robotników. W Moskwie zebrania takie odbyły się w zakładach samochodowych im. Stalina, gdzie przemawiał majster Litowczenko, w fabryce „Komuna Paryska”, gdzie przemawiała robotnica Rublewska, brygadierki Lapsyna i robotnica Sorokina. Wszyscy mówcy podkreślali, że obniżka cen wyraża stałą troskę rządu radzieckiego o poziom życiowy mas pracujących. Robotnicy, wyrażając wdzięczność rządowi radzieckiemu, postanowili pracować jeszcze lepiej i wydajniej dla dobra ojczyzny.

15 pastorów ewangelickich uprawiało szpiegostwo w Bułgarii

SOFIA (PAP). W toczącym się obecnie w Sofii procesie przeciwko 15 pastorom kościoła ewangelickiego oskarżonym o zdradę stanu, szpiegostwo i machinacje walutowe, zeznał podsądny Georg Czernow, który przyznał się do winy. Stwierdził on, że przekazywał przedstawicielowi obcej ambasady informacje, dotyczące dy-

sklacji oddziałów radzieckich w Bułgarii. Czernow oświadczył, że Najwyższa Rada Zjednoczonego Kościoła Ewangelickiego na posiedzeniu w roku 1946 opracowała plan akcji, mającej na celu wywołanie w kraju zamieszek i niepokojów. Czernow przyznał dalej, że za swą działalność szpiegowską w latach 1946/47 otrzymał łącznie 12 tysięcy dolarów, które częściowo sprzedał dwóm wielkim przemysłowcom bułgarskim.

Watykan popiera imperialistów

knujących spisek przeciw pokojowi

RZYM (PAP). Palmiro Togliatti zamieścił w czasopiśmie „Vie Nuovo” artykuł, w którym podkreśla, że Watykan w swych ostatnich enunciacjach jasno i niedwuznacznie wypowiedział się za agresywnymi pakietami imperialistycznymi. Papież w swym orędziu udzielił błogosławieństwa imperialistom, knującym spisek przeciwko pokojowi. Ządę panowania, plany ujarzmienia narodów, groźby barbarzyńskich metod — papież przedstawia, jako „wolę Bożą”.

W chwili, gdy z jednej strony znajdują się ci, którzy dążą do wywołania krwawych konfliktów i grozą milionom ludzi, a z drugiej strony zbierają się ci, którzy ofiarują światu trwały pokój, — papież wypowiada się

za pierwszymi i przeciwko drugim. Togliatti zaznacza, że wrzastający ciągłe opór narodów całego świata przeciwko podległości wojennym — osłabia obóz imperialistów. W takim oto momencie Papież przychodzi w pomoc imperialistom oddając do ich dyspozycji podległe mu organizacje na całym świecie.

643-krotnie

wzrosły ceny w Szanghaju

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi, iż w Szanghaju notuje się ustawiczną wyższość cen artykułów pierwszej potrzeby. W porównaniu ze stanem w połowie roku 1948 ceny tych artykułów podniosły się już 643 razy.

Ruch ludowy przed zjednoczeniem

koncentruje całą swą akcję na zagadnieniach gospod. i oświatowych

WARSZAWA (PAP). 28 ub. m. odbyła się w Warszawie konferencja prezesów i sekre-

tarzy wojewódzkich Stronnictwa Ludowego. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych Stronnictwa z przewodniczącym Rady Narodowej — Władysławem Kowalskim, prezesem Wincentym Baranowskim, sekretarzem generalnym Antonim Korzyckim i zastępcą sekretarza generalnego — Aleksandrem Juszkiewiczem na czele. W obradach brał również udział minister ludowy, posłowie ludowi oraz naczelnicy wydziałów Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

Konferencja poświęcona była omówieniu roli Stronnictwa Ludowego na obecnym etapie. Dłuższy referat na ten temat wygłosił marszałek Kowalski, podkreślając szczególnie ważność skoncentrowania prac organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach na konkretnych zagadnieniach gospodarczych i oświatowych wsi.

Zadania gospodarcze, jakie stoją przed Stronnictwem, rozwinął szeroko min. rolnictwa Jan Dab-Kociół, który przedstawił rolę ludowców w akcji „H”. W pracach melioracyjnych, mechanizacji wsi, szkoleniu fachowych kadr rolników itp.

Wyniki obrad podsumował sekretarz generalny SL — Korzycki — który sprzecywał najbliższe zadania terenowych organizacji Stronnictwa oraz omówił przygotowania do zjednoczenia ruchu ludowego w jedno stronnictwo.

Polityka wielkiego kapitału w Finlandii

wzmaga opór mas pracujących

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że dziennik „Tuokansan sanomat” opublikował oświadczenie generalnego sekretarza fińskiej partii komunistycznej Ville Pessi dotyczącej polityki rządu.

Oświadczenie stwierdza, że polityka obecnego rządu wywołuje tak wielkie niezadowolenie w kraju, że dojrzał już moment utworzenia nowego gabinetu. Polityka socjaldemokratycznego rządu doprowadziła do tego, że nawet jego zwolennicy tracą grunt pod nogami. W celach stabilizacji gospodarki rząd kierował się metodami charakterystycznymi dla rządów wielkiego kapitału. Polityka taka z każdym dniem wzmaga opór mas pracujących.

Nie można pogodzić się ze złą polityką zagraniczną, prowadzoną przez obecną władzę. Socjal-demokraci i burżuazja są zgodni, że należy rząd zmienić, jednakże bez zmiany jego polityki. Partia komuni-

styczna i cały ruch demokratyczny wysunęły hasło: polityka kraju winna ustąpić miejsca polityce, odpowiadającej interesom narodu i demokracji. Za to należy obecnie walczyć, w tym celu winny się zjednoczyć.

Związek Radziecki liczy ponad 240 tys. spółdzielni rolniczych, zrzeszających dziesiątki milionów rolników. Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się obecnie w kolchozach zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których podsumowuje się wyniki osiągnięte w dziedzinie wytwórczości oraz omawia sprawozdania zarządów i komisji rewizyjnych za ubiegły rok.

W roku 1948 gospodarstwo narodowe Związku Radzieckiego osiągnęło i przekroczyło poziom przedwojenny: przemysł radziecki wyprodukował o 18 proc. więcej, niż w roku 1940.

Wraz z klasą robotniczą również i chłopstwo kolchozowe może się poszczycić owocną pracą. Plon globalny upraw zbożowych wyniósł przeszło 7 miliardów pudów. W produkcji zbóż osiągnięto więc poziom przedwojenny, najpomyślniejszego pod względem urodzaju roku 1940.

Kolchozy i sowchozy wykonały już prace, dające rękojmię zebrania wysokich plonów w roku 1949. Obsiano oziębłą o 3 miliony ha więcej niż w roku 1947, oraz zaorano jesienią o 17 milionów ha więcej, niż w roku 1947.

Sukcesy, osiągnięte w roku 1948 przez rolnictwo radzieckie, uwytkłyby potęgę ustroju kolchozowego. Stanowią one wynik twórczej pracy chłopstwa ra-

dzieckiego, wyraz wysokiej kultury rolnictwa socjalistycznego.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych kolchoźnicy i kolchoźnice przy omawianiu wyników pracy poddają ocenie pracę kierownictwa kolchozów.

Czwierć miliona kolchozów sporządza bilans roku gospod.

wysuwają wiele cennych propozycji, dotyczących metod dalszego usprawnienia organizacji i gospodarki kolchozów.

Podstawy działalności spółdzielni rolniczych stanowi demokratyzm socjalistyczny.

Najwyższym organem kolchozu, uprawnionym do podejmowania uchwał odnośnie wszystkich spraw kolchozowych, jest walne zebranie członków.

Walne zebranie wybiera organy wykonawcze: zarząd, jego przewodniczącym oraz komisję rewizyjną, jak również decyduje w kwestii przyjęcia do spółdzielni nowych członków lub ich ewentualnego usunięcia.

Wszystkie uchwały podejmowane są w głosowaniu jawnym, większością głosów.

Zarząd spółdzielni, zdaje sprawę ze swej działalności przed ogólnym zebraniem członków kolchozu. Codzienną pracę kolchozów i jego brygad kieruje

Codziennie strajki metalowców w Bolonii

RZYM (PAP). W Bolonii od był się półgodzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko zamknięciu jednej z fabryk. W wielu protestacyjnym zwolnieniu z tego powodu, wzięło udział 50 tys. osób.

Związek zawodowy metalowców Bolonii powziął uchwałę, zgodnie z którą metalowcy będą przerywali pracę na pół godziny dziennie aż do chwili, gdy wspomniana fabryka zostanie znowu uruchomiona.

Pan Karol zawiódł się

Dla pana Karola przymiotnik „krajowy” jest synonimem przymiotnika „zły”. Anglicy, Amerykanie, nawet Andorczycy (słyszał kiedyś tę nazwę) — to dopiero narody, które coś dobrego stworzyć — zdaniem pana Karola — potrafią.

Pan Karol potrzebuje kuszul. Chodzi od sklepu do sklepu i szuka. Muszą być konieczne z angielskiej popieliny. Innych nie chce. Naprawdę sprzedawcy tłumaczą mu, że taka popielina musiałaby kosztować po 4 tysiące złotych metr i że to się wcale nie kalkuluje. Bo kto by takie koszu- le kupował?

Szczególnie — mówili sprzedawcy — że mamy bardzo ładne koszu- le z materiałów krajowych i rozkładali przed podziwliwie skrzywionym panem Karolem barwne stosy gładkich, w kratki i w paski męskich koszul.

— Po co mi pan to pokazuje — obruszał się pan Karol. Przecież to na pewno z papieru. Rozleci się w pierwszym praniu. A kolor to już na pewno wypłowie. No i skurczy się. Ale czego innego można spodziewać się po kraju — kończył sentencją — gdzie przymysł jest upaństwowiony!

Na próżno ekspedientki i ekspedientki licznych sklepów, jakie odwiedził w swych poszukiwaniach pan Karol, tłumaczyły mu, że polskie materiały są bardzo poszukiwane właśnie... przez kraje zachodnie, że cieszą się tam doskonałą opinią, że...

— Nie wierzę — upierał się pan Karol. Kto by tam chciał te „buble”?

Wreszcie pan Karol znalazł znajomego, który przyrzekł mu, że poprosi pewnego Szweda, by przywiózł z zagranicy dwie męskie koszu- le. Prawdziwie europejskie, „zachodnie” koszu- le.

Mineło parę tygodni niecierpliwego oczekiwania. Koszu- le rzeczywiście Szwed przywiózł. Kosztowały naprawdę horrendalną sumę, ale cóż dziwnego, w tym gatunku u nas w ogóle ich dostać nie można — dodawał pan Karol.

Ale za to co za krój — zachwycił się przed znajomym. Co za jedwabistość tkaniny! I jakie piękne kolory, nie mówiąc już o gustownych paskach! Pan Karol promieniał!

Zona pana Karola również zachwyciła się zagranicznymi koszu- lami męża. Ale była bardziej sprostregawcza. Odkryła maleńkie, tajemnicze literki „PZPK” i pod spodem: „Made in Poland”.

Pan Karol czuł się zawiedziony... Agr.

IZYDORCZYK JAN — CZŁONEK KC PZPR

Legitymacja partyjna

Wszystkie organizacje partyjne PZPR kończą akcję rejestracyjną członków i kandydatów partii i rozdawanie odpowiednich już PZPR-owskich wkładek do legitymacji. Rozdawanie wkładek odbywa się na podstawie wypełnionych kwestionariuszy.

Wraz z zakończeniem akcji rejestracyjnej organizacje partyjne kończą wybieranie na walnych zebraniach Komitetów PZPR w gminach, w miasteczkach i w instytucjach (komitety partyjne w zakładach przemysłowych wybrane zostały już po Kongresie Zjednoczonym). Na ukończeniu też jest akcja wyborów delegatów na wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych na konferencje powiatowe, miejskie, dzielnicowe.

Odbyło już 80 konferencji partyjnych w powiatach i miastach, gdzie ukończono akcję rejestracyjną i uporządkowano ewidencje stanu członków. W ciągu marca i kwietnia ukończone zostaną wybory do komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich na zasadach przewidzianych przez statut.

Akcja połączeniowa kół PPR — PPS w podstawowe organizacje PZPR odbywała się w atmosferze wzajemnego zaufania i poczucia zwielokrotnionej siły. W podobnej atmosferze odbywały się tak-

że zebrania kół, oraz walne zebrania organizacji gminnych, fabrycznych, kopalnianych, kolejowych itp.

Do władz partyjnych, do egzekutyw kilkudziesięciu tysięcy podstawowych organizacji partyjnych, do tysięcy komitetów partyjnych (w fabrykach, gminach, miasteczkach, w urzędach) wybrano aktywistów nie według dawniejszej przynależności partyjnej, lecz według ich wyrobienia politycznego, doświadczenia organizacyjnego, świadomości ideologicznej, znajomości zasad marksizmu — leninizmu, aktywności i ofiar-

ności w pracy partyjnej, społecznej czy zawodowej — wybierano tych, którzy okazali się najlepszymi PZPR-owcami.

W dyskusjach na walnych zebraniach i na konferencjach partyjnych z reguły trudno było odróżnić, do której partii przemawiający towarzysze przedtem należał. Panowała atmosfera troski o dobro partii, o dobro klasy robotniczej i mas pracujących, o dobro swego przedsiębiorstwa, wsi lub gminy, urzędu lub instytucji, o dobre wykonanie planu produkcyjnego, o dobro współzawodnictwa pracy, spółdzielni, szkoły, kursu, świetlicy itd. Wszystko to świadczy o wysokim stopniu dojrzałości politycznej i o przywiązaniu towarzyszy do partii.

Jednak w akcji rejestracji i rozdawania wkładek do legitymacji ujawniły się innego rodzaju niedociągnięcia. Niektóre organizacje partyjne podeszły do akcji rejestracyjnej niedbale, wskutek czego nie dołożyły jeszcze do wszystkich towarzyszy, nie doręczyły

kwestionariuszy m. in. tym, którzy znajdują się na urlo-pach, w podróży służbowych lub pracują w brygadach poza swoim stałym miejscem pracy i miejscem zamieszkania. W wyniku tego niektóre komitety partyjne nie znają jeszcze dokładnie liczby swych członków.

W akcji rejestracyjnej nie powinien być pominięty ani jeden z dawnych członków z obu partii. Wszyscy muszą być objęci tą akcją.

Z drugiej strony — w akcji tej z całą jaskrawością ujawniły się dotychczasowe nied-bałości stosunek do legitymacji członkowskich, który pokuto-wał w organizacjach partyjnych. Wielu towarzyszy z obu partii, chociaż opłacali składki partyjne, uczęszczali na zebrania partyjne i obecnie wypełnili kwestionariusze PZPR — nie posiadali żadnych partyjnych dokumentów, względnie posiadali stare, wycofane z obiegu, a więc unieważnione legitymacje. W od-dzielnych wypadkach dotyczy to nawet aktywistów partyjnych, z dłuższym stażem par-

tyjnym. Nie małą winę ponoszą w tym komitety partyjne, które przyjmowały stare legitymacje dla wymiany czy weryfikacji i nie zwróciły żadnej.

UPORZĄDKOWAĆ SPRAWĘ LEGITYMACJI PARTYJNYCH

Na ogół jednak winni są bezsprzecznie sami ci towarzysze, którzy nie posiadają żadnych albo posiadają unieważnione dokumenty partyjne. Nie przywiązywali wagi do sprawy tak istotnej dla członka Partii, nie dbali oni o partyjną legitymację, nie troszczyli się o nią, nie zamienili jej w odpowiednim czasie. Sprawa musi być uporządkowana w Partii nowego typu, musi panować powszechnie poważny stosunek do podstawowego dokumentu partyjnego — legitymacji.

Obecnie zgodnie z instrukcjami KC towarzysze ci muszą na nowo wypełnić kwestionariusze PZPR i złożyć na piśmie wyjaśnienia dlaczego nie posiadają legitymacji lub posiadają unieważnioną, gdzie uczestniczyli w zebraniach koła, gdzie i kiedy opłacali składki partyjne.

Kierownictwa zaś podstawowych organizacji partyjnych winny przesłać kwestionariusze wraz z opinią o tych towarzyszach odpowiedniej instancji dla decyzji. We wszystkich wypadkach pozytywnych decyzji towarzysze ci otrzymają kandydackie legitymacje PZPR.

W pewnych wypadkach taki towarzysz może być przyjęty do PZPR jako członek Partii.

Aktywista ofiarny, pracownik partyjny lub społeczny czy zawodowy, przedownik pracy, towarzysz wybrany do władz partyjnych, towarzysz z dobrą opinią i ze stażem kandydackim powyżej roku, który nie posiada legitymacji partyjnej, może na podstawie uchwały o przyjęciu danego towarzysza na członka PZPR uzyskać od razu uprawnienia członkowskie a nie tylko kandydackie, to znaczy przede wszystkim bierne i czynne partyjne prawo wyborcze. Towarzyszy tych należy spisać na oddzielnej liście celem wręczenia im w pierwszej kolejce członkowskich legitymacji partyjnych, które wydane zostaną w maju — czerwcu br.

Uporządkować rejestrację i ewidencję wszystkich towarzyszy i wdrożyć im poszanowanie dla partyjnych legitymacji to ważne, bieżące zadanie wszystkich partyjnych kierownictw PZPR.

Najzdolniejsza młodzież robotniczo-chłopska

na wyższe uczelnie

Troska o wychowanie nowych kadr inteligencji polskiej, inteligencji wyrosłej z szerokich warstw robotniczych i chłopskich, to poważne zagadnienie mobilizujące uwagę Polski Ludowej od pierwszych chwil jej powstania.

Dużo w tej dziedzinie dokonano. Otworzył drogę na wyższe uczelnie młodzież robotniczej i chłopskiej rok wstępną przy wyższych uczelniach, ułatwiły zaś zdobycie potrzebnych do wstąpienia na ten rok wiadomości, działające od roku 1946 — Kursy Przygotowawcze. Ale trzyletnie doświadczenia w tej dziedzinie wskazują, że istnieją dotychczas poważne braki w o-garnięciu wyższymi studiami zdolnej i pragnącej się uczyć młodzieży. Na rok wstępny i na kursy przygotowawcze szła przede wszystkim młodzież, której warunki materialne pozwalały na utrzymanie się w czasie studiów, bądź też młodzież pracująca, która intensywniejszą naukę łączyła z pracą zarobkową. Trudności w utrzymaniu stypendium, mieszkania, powodowały niejednokrotnie zahamowania w dalszej nauce.

Nowa organizacja kursów

Ten stan rzeczy musiał ulec zmianie. Nowa organizacja kursów przygotowawczych, to poważny krok naprzód w kierunku poprawy dotychczasowego stanu rzeczy.

Poprawa ta polega przede wszystkim na zmianie dotychczasowej formy przyjmowania uczestników. Nowi uczestnicy kursów, to nie zgłaszający się

samorzutnie z różnych warstw społecznych kandydaci, a najzdolniejsi spośród młodzieży pracującej, kierowani na naukę przez zakłady pracy w miastach i na wsi. Właśnie młodzież pracująca, młodzież, której warunki materialne uniemożliwiali do-tąd naukę, młodzież, która musiała zarabiać na życie.

Z fabryk i hut wytypowani zostają przez Komitet partyjny, radę zakładową, organizację ZMP zdolni, wyróżniający się w pracy robotniczej. Z majątków rolnych kierować będą na studia swych najlepszych młodych robotników rolnych komitety folwarczne i koła ZMP. Z zapadłych wsi — zarządy gminne przy udziale partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej i wiejskich kół ZMP wysuną na kursy najzdolniejszych synów mało- i średnio-rolnych chłopów.

Przyszli uczestnicy kursów to zasadniczo młodzież w wieku 18 — 27 lat, przy czym górna granica wieku może być przekroczona.

Pod opieką Państwa

Drugą zasadniczą cechą nowej organizacji kursów przygotowawczych jest fakt, że młodzież, skierowana na kurs, korzystać będzie przez cały czas studiów z całkowitej opieki

Państwa. Nauka na kursie wykłuczona bowiem pracę zarobkową. Ministerstwo Oświaty zapewni uczestnikom w czasie trwania kursów, a później roku wstępnego i studiów uniwersyteckich mieszkania i utrzymanie. Stypendia będą przyznawane nie na rok, a na siedem lat, tj. na cały czas trwania studiów. Stypendia te będą wynosiły 4 — 5 tys. zł, co przy zagwarantowanym mieszkaniu i utrzymaniu zapewni wystarczające warunki do pełnego poświęcenia się pracy naukowej. Już obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgłosiło 1.000 stypendiów dla uczestników kursów w przyszłym roku szkolnym, Ministerstwo Rolnictwa — 600, Ministerstwo Komunikacji — 300, Ministerstwo Zdrowia i ZSch. po 150 stypendiów.

Akcja rekrutacyjna na kursy rozpocznie się w najbliższym czasie. Wytypowani kandydaci otrzymają materiały do opracowania przed egzaminem selekcyjnym. Egzamin odbędzie się w dniach od 27 sierpnia do 10 września. Zdolni kandydaci, którzy okaza się nieprzygotowani do nauki na kursach przygotowawczych, skierowani zostaną do szkół średnich różnych typów.

A 15 września br. 2.500 uczestników kursów przygoto-

wawczych rozpocznie naukę. Obejmować ona będzie nie tylko zakres niezbędnych do dalszego kontynuowania studiów wiadomości, lecz również w szerokim zakresie zagadnienia społeczne i polityczne.

Akcja ta, udostępniająca naukę i wstęp na wyższe uczelnie młodzieży, związanej ze środowiskiem robotniczym i pracujących chłopów, znającej jego potrzeby, troski i dążenia, sprawi, że z szeregów uczestników kursów wyjdą, po ukończeniu studiów uniwersyteckich, kadry nowej, przygotowanej do budowy socjalizmu w Polsce inteligencji. (gr)

Partia nasza walczyć będzie o dalszą poprawę bytu najszerzych mas ludowych poprzez wzrost realnych zarobków, poprzez poprawę warunków mieszkaniowych i ulepszenie wszelkiego rodzaju świadczeń społecznych.

(Cytat z deklaracji Ideowej PZPR).

Rozpoczęto rozdzielanie kredytów na akcję „H” Ponad 100 milionów zł otrzymają drobni rolnicy w naszym województwie

W ubiegłym tygodniu Oddział Poznański Centrali Miejskiej otrzymał kredyty na akcję hodowlaną w wysokości 113 mil. zł. W tym samym czasie, Wojewódzki Oddział Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej opracował przy współudziale swoich terenowych placówek szczegółowy plan kontraktacji trzody chlewnej.

W tej chwili wiadomo już, ile sztuk trzody będzie kontraktowanych w każdej gminie i jaką w związku z tym kwotę zaliczek trzeba będzie przekazać do poszczególnych powiatów.

KREDYT MUSI BYĆ SZYBKOROZPROWADZONY

Rozprowadzeniem kredytu zajmuje się Państwowy

Bank Rolny za pośrednictwem powiatowych placówek KKO. Chodził teraz o to aby fundusze te zostały jak najprędzej rozprowadzone w terenie. Drugim ważnym zagadnieniem jest właściwy sposób rozdzielania kredytów.

TYLKO RZECZYWIŚCIE POTRZEBUJĄCY

pomocy finansowej mogą z funduszu zaliczkowego korzystać. Nad tym, aby zaliczki na zakup prosiat otrzymali wyłącznie drobni i średniorolnicy, czuwać będą specjalnie w tym celu powołane Komisje Społeczne działające w każdej gminie.

Nasuwa się w tej sprawie jedno zastrzeżenie. Otóż Komisje te nie będą działały stale tylko okresowo i uzależnianie przyznania kredytu wy-

łącznie od ich decyzji, mogłoby spowodować pewne opóźnienia w akcji wypłat zaliczek.

Dlatego też przedstawiciele gminnych spółdzielni, którzy podpisują umowę z hodowcą i znają jego położenie materialne powinni w wypadkach niewątpliwych sami zdecydować o przyznaniu zaliczki.

Kontrola nad całą akcją zaliczkowania, oraz decyzje w wypadkach wątpliwych powinny należeć do Komisji Społecznej.

Zapewni to sprawne rozprowadzenie kredytów i da gwarancję, że kwota ponad 100 mil. zł trafi do rąk chłopów najbardziej tych pieniędzy potrzebujących, bez o-trzymaniu których nie mogli by oni rozpocząć hodowli.

Dwa listy czytelników

Czy matka 12 dzieci nie ma prawa do korzystania z opieki lekarskiej

W Szpitalu przy ul. Szamarskiego zdarzył się niżej opisany wypadek:

„Jestem wdową po urzędniku pocztowym i mam na utrzymaniu jeszcze dwoje nieletnich dzieci. Ponieważ zdrowie moje jest bardzo nad- szarpnięte, uda- lam się do leka- rza w Szamarskiego który skierował mnie do prze- twietlenia do Poznania. Wynik tego był taki, że Ubezpieczalnia



Społeczna skierowała mnie do Szpitala dla Plucno-chorych przy ul. Szamarskiego. Niestety, naczelny lekarz stwierdził, że nie może mnie przyjąć, bo ludzi starych na koszt Ubezpie- czalni nie opłaca się leczyć. Jestem zmuszona więc leczyć się prywatnie, prywatnie również kupuję lekarstwa, gdyż lekarzom obwodowym nie wolno potrzebnych mi lekarstw zapisać.

Mam 56 lat, porzuciłam mi dwoje dzieci i wy- chowania i zapewnienia im przyszłości, a renta moja 3.000 zł jest bardzo skąpa. Zapytałam więc, czy za to, że dałam Państwu 12 dzieci, z których już siedmiu pracuje samodzielnie nad jego odbudową, należy mi się taka zapłata? Czy ci, którzy są ubezpieczeni, a nie i — już już, nie mają prawa do leczenia na koszt Ubezpie- czalni Społecznej?

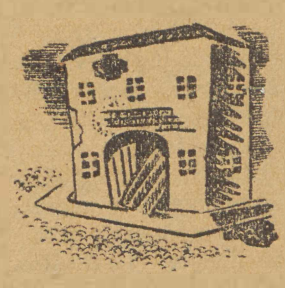
Katarzyna Kozłowska, poczta Kobylnica.

OD REDAKCJI: A co na to powie Ubez- pieczalnia Społeczna?

Remont domu konieczny

Jeden z czytelników, robotnik z fabryki obrabia- rek „Wiepofana”, pisze:

Przy ul. Rolnej 8 w Poznaniu stoi dom, bę- dący własnością Zarządu Miejskiego, a „mie- szkany wyłącznie przez robotników.



Dom ten znajduje się w nienaj- lepszym stanie. Na klatce scho- dowej nie ma w ogóle ścian, schody są popę- kane, poręcze po wyłamaniu — o nieszczerze wie- nie trudno stwier- dzić w porze wieczornej.

Brama frontowa od ulicy, wyrwana z zawia- sów, nie zamyka się. Gdy jest silny wiatr — rzu- ca nią o sufit, powodując niesamowitą łoskot.

Prawie w tym domu nie ma żadnych. Jeśli ktoś chce przechowywać opał czy ziemniaki, może w najlepszym wypadku otrzymać trochę miejsca w drewnianych szopach na podwórku.

Dach pochyla się, przecieka i grozi zawale- niem. Strych, przeznaczony do suszenia bielizny, jest, ale używa się go do zupełnie innych ce- lów. Korzystał z niego nie można.

OD REDAKCJI: Dom przy ul. Rolnej po- winien Zarząd Miejski otoczyć opieką. Opi- sywane braki, wydaje się nam — można przy stosunkowo niewielkim nakładzie ko- sztów usunąć. Należy w aczynie tym ro- zchleć, że dom ten zamieszkuje w większo- ści robotnicy.



Zawody „Puchar Tatr” przerwano

Silny wiatr uniemożliwił

przeprowadzenie slalomu męskiego

We wtorek rozpoczęto w Suchym Złobie na Kalatówkach drugą konkurencję kombinacji alpejskiej, slalom męczyński. Słom wywołał duże zainteresowanie publiczności, która licznie zgromadziła się wzdłuż trasy.



Program audycji radiowych na czwartek 3 marca 1949 r.

8,10 Dzien. por., 6,30 Muzyka por., 7,00 Wiad. dziennika por., 7,20 Przegląd prasy stol., 7,25 d. c. muzyki, 8,10 d. c. muzyki, 8,30 „Stare i nowe” powieść L. Rudnickiego, 9,00 „Opowieść o Chopinie” A. Czarłkowskiego — odcinek 2, 9,15 Inf. ogólnopolskie, 9,30 Wschodnia radiowa, 11,30 Muzyka rozrywkowa, 12,04 Wiadom. południowe, 12,20 Utwory Mozarta, 12,45 Audycja dla wsi — pog. pt. „Wychów prosiat hodowlanych” w opr. Mariana Bociana, 13,05 Muzyka popularna, 14,20 Przegl. wydarzeń ze Szczecina, 14,40 Muzyka, 15,10 „Na fali PZZ”, 15,20 Lokalne wiad. sportowe, 15,25 Inf. poznawskie, 15,30 „Mówimy ze sobą” — rozmowa E. Szelburg-Zarembiny z dziećmi, 15,50 Muzyka popularna, 16,00 Dzien. popołudniowy, 16,25 Wiad. z Międz. Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr w Zakopanem, 16,30 „Archipelag ludzi odzyskanych”, 16,50 „Woda w organizmie” pogadanka, 17,45 Poradnik językowy, 18,00 „Dla każdego coś miłego”, 19,00 Relacje literackie, 19,15 Aud. dla woj. ska, 19,40 Wschodnia radiowa, 20,00 Dzien. wieczorny, 20,45 Reportaż dźwiękowy z zakończenia Międz. Zawodów Narciarskich w Zakopanem, 21,15 „Mizantrop” akt I i III kom. Mollera, 22,15 Aud. słow.-muz. „Czarodziejska miłość”, 22,45 Co słychać w Wiko., 22,50 Na swobodną nutę — muzyka z płyt „Melodie”, 23,00 Ostatnie wiad., 23,10 Muzyka taneczna.

Bieg rozstawny 14×10 km



1) Zmiana szafety zespołu Polska I — Kwapien przejmując pałeczkę od Gasienicy.
2) Druga zmiana zawodników zespołu Czechosłowacji I (drugie miejsce).
3) Zmiana szafety węgierskiej.

Niestety, wobec pogarszających się z każdą chwilą warunków atmosferycznych, część widzów zrezygnowała z oglądania ciekawej konkurencji, a następnie niezwykle silna burza śnieżna spowodowała w ogóle przerwanie zawodów.

Jako pierwszą serię rozpoczęto slalom kobiet na trasie długości 300 m. Wobec przerwania zawodów, w czasie pierwszej serii slalomu męczyński postanowiono nie rozgrywać drugiej serii slalomu kobiet i ogólną punktację kombinacji alpejskiej kobiet obliczyć na podstawie pierwszej części slalomu. W wyniku tego kombinację alpejską kobiet wygrała mistrzyni Czechosłowacji — Mozerova. Na drugim miejscu znalazła się Polka — Kodelska (trzecia w biegu zjazdowym i czwarta w slalomie). Po pierwszej serii slalomu kobiet rozpoczęto slalom męczyński. Slalom był niezwykle trudny. Pierwszą serię rozpoczęto przy stałe pogarszających się warunkach atmosferycznych. Po starcie 25 zawodników, którym był Polak — Pionka, zawody przerwano. Tuż przed przerwaniem zawodów uległ wypadkowi Bułgar Tchipev. Wpadł on na słup przy mecie, doznając dotkliwego potłuczenia nogi. W parę minut po tym ten sam słup zerwany siłą wiatru poranił dotkliwie sędziów zawodów dr. Załuskiego i mgr. Kowalczykowską.

W wyniku odbytego posiedzenia kierownictwa zawodów, postanowiono unieważnić slalom męski.



Dbajmy o racjonalny chów trzody

W woj. poznańskim rok rocznie trzodę chlewną trapią różne choroby, przynoszące poważne straty hodowcom. Rozprzestrzenienie się tych chorób powodowane jest z winy często samych rolników, którzy w razie pojawienia się choroby — nie przestrzegają przepisów sanitarnych. Często spotyka się takie wypadki, że chłopi, kupując prosięta, wsadzają je rąa miejsc, w którym przed miesiącem kilka sztuk padło na różnicę, bez poddania tego miejsca nawet najmniejszej dezynfekcji.

Gdy przeprowadzi się w nawiedzonym chorobą miejscu dezynfekcję, to dokonuje się jej często bardzo porządku, ograniczając się jedynie do pobielenia ścian wapnem. Zapomina się o tej zasadzie, że zarazki choroby czepiają się wszystkich, czego się tylko chora

szuka dotykała. — Przede wszystkim trzeba usunąć do czysta pozostałą mierzwę, którą należałoby wywieźć w pole, a nie pozostawiać na gnojowisku w podwórzu, bowiem świeżo nabyte świnię, biegając po tej mierzwi, przyjmują z łatwością zarazki niebezpiecznej choroby.

Dezynfekcję trzeba przeprowadzić z precyzją do wskazań lekarza weterynarii. A więc nie poprzestać tylko na bieleniu ścian, lecz wyszorować środkami grzyzowymi podłogi, koryta, drzwi, a nawet widły, które służyły do wybierania mierzwy. Bielenia ścian w chlewniach nie powinno się przeprowadzać tylko w razie stwierdzonej choroby, lecz o tej zasadzie, że zarazki choroby czepiają się wszystkich, czego się tylko chora

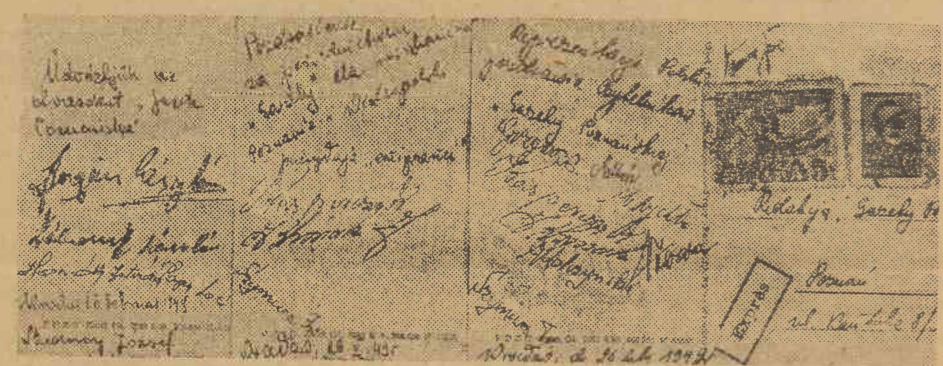
trzody, która będzie się o wiele zdrowiej chowała.

Wspominaliśmy, że choroby świń utrudniają hodowlę i przynoszą stratę hodowcom. Ażeby uchronić się przed stratami, trzeba przystąpić do bezwzględnej walki z chorobami i wszczać natychmiast akcję zapobiegawczą.

Do akcji tej muszą stanąć wszyscy — chłopi, majątki państwowe, Z. S. Ch., stowowcy, wójci, sołtysi i cały sztab weterynaryjny. Przede wszystkim chłopi muszą każdy podejrzany wypadek choroby zgłaszać powiatowemu lekarzowi weterynarii. Przy kupnie stwierdzić, czy świnię pochodzą ze zdrowego gniazda. Dużymi roznosicielami chorób są prywatni handlarze, to też obowiązkiem M. O. jest dopilnowanie, ażeby wozy, którymi przewozi się trzodę, były często myte i dezynfekowane. Wejścia wewnętrzne chlewni zaleca się wysypać mielonym wapnem. Sposób ten praktykują z powodzeniem niektóre majątki państwowe. Nie należy do chlewni wpuszczać osób nieznaną, które są również częstymi roznosicielami chorób.

A. B.

Bokserzy Węgier i Polski pozdrawiają



Reprezentacje bokerskie Węgier i Polski pozdrawiają Czytelników „Gazety Poznańskiej”. Węgry piszą: „Serdecznie pozdrawiamy — podpis Bogacs, Kapousi, Zahorski, Marton, Papp, Bene, Buday i Bednay.

Następnie piszą Polacy: „Pozdrowienia za pośrednictwem „Gazety” dla mieszkańców Poznania i Wielkopolski przesyłają „emigranci” Kasperczak, Klimecki i Szymura Fr.

Dalej pisze cała reprezentacja Polski: „Reprezentacja Polski pozdrawia Czytelników „Gazety Poznańskiej”: Grzywocz, Malloch, Chychla, Kasperczak, Klimecki, Kolczyński, Nowara, Szymura i Stamm.

W GDAŃSKU ZNOWU REMIS Polska — Węgry 8:8

Kasperczak pokonał Bedneya. Kruza wygrał z Bogacsem
Papp minimalnie pokonał Nowarę

GDAŃSK (tel. wł.). Drugie międzynarodowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski, które odbyło się w Gdańsku, zakończyło się tradycyjnym wynikiem remisowym. W ramach tego meczu mistrz Polski Kasperczak odniósł zwycięstwo nad Bedneyem. Była to trzecia walka tych zawodników. Poprzednie dwie Kasperczak przegrał. Zwycięstwem tym Kasperczak zadokeumentował doskonałą formę, w jakiej obecnie się znajduje. Olimpijczyk Papp jedynie

na punkty pokonał Nowarę, nie wykazując wielkiej formy. Kruza pokonał mistrza Europy Bogacsa w lepszym stylu, niż Matloch.

Do spotkania Marton — Chychla nie doszło.

WYNIKI WALK

W wadze muszej Kasperczak (P) dzięki szybkości i wspieraniu kontrem pokonał zdecydowanie swego dwukrotnego pogramcę Bedneya.

W wadze koguciej Czajkowski (P) uległ nieczysto walczącemu Horwathowi.

W wadze piórkowej Kruza (P) w spotkaniu z mistrzem Europy Bogacsem wy-



grał, że znajduje się w doskonałej formie. Pokonał on swego przeciwnika wyraźnie mając przewagę w każdej rundzie. Siła ciosu zadecydowała o Krucy niewątpliwym zwycięstwie. W wadze lekkiej Waluga (P) dzielnie stawiał czoła doskona-

lemu Budoyowi, ale musiał ulec mu na punkty.

W wadze półśredniej Chychla (P) znowu spotkał się z Zahorskim wygrywając pewnie na punkty.

W wadze średniej wystąpił Papp, który spotkał się z Nowarą. Mistrz Olimpijski mimo widocznej chęci wygrania wal-

ki przez K. O. jedynie po mozołnej pracy szybkiego Nowarę pokonał na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura spotkał się ponownie z Kapousim, którego znowu pokonał na punkty.

W wadze ciężkiej Jaskółka okazał się za ciężkim i za słabym technicznie przeciwni-

kiem, by pokusić się na zwycięstwo nad dobrze dysponowanym Beme III. Jaskółka uległ zdecydowanie na punkty

Omi.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Drukarnia w Drukarni P.P.Z.G.
Poznań — Północ.
K — 60801

Lucjan Rudnicki

(65)

Stare i nowe

Przy czym miłość ograniczająca się jeno do słów jest martwa jak wiara bez uczynków. Religijna treść uwiodła i kobiety, i naszych kółkowiczów. Musiało to jednak być wydawnictwo sekciarzy, prawdopodobnie baptystów, bo gesto w nim cytowano biblię i nie zachęcano do pacierzy z odpustami. Broszura miała powódzenie nie mniejsze niż „Ojciec Szymon”. Wiele na jej temat dyskutowano. „Pielgrzymowcy” dowodzili, że kto rzeczywiście Boga kocha i naprawdę jest katolikiem, to towarzysza w potrzebie nie opuści. Inni na pierwszy pian wysuwali miłość bliźniego. Dobry towarzysz jest zawsze z Bogiem, choćby go nawet nie wspominał.

Nieprzejednani psuli zabawę wszystkim: — No — pytał Łęcki — kto z was miłuje dyrektora Lukenbacha, on też „bliźni”.

Okazało się, że takich bliźnich nie brak wśród robotników i nikt nie oponował, że dla nich najmiłościwszą będzie pałka. Grzelak wprost zachwalał nienawiść, jako przednią i niezbędną cnotę, i zapewniał, że głupia miłość do niczego dobrego nie prowadzi. Oho, niejeden „bliźni” jest jak dziecko: wyciąga ręce do „cacy”, które parzy, i odpycha „be”, choć ono niezbędne jest do życia. Trzeba go uczyć, a czasem nawet w skórę dać.

Tu już Łęcki przedstawił, czym jest nauka dla naszego brata i dlaczego „czarne kiecki” ją zwalczają. Przyciskał argumenty takie, jakby podstuchiwał moją

spowiedź, choć zupełnie z nim o niej nie mówiłem. Widać i on podobną historię przeżywał. Zbliżało mnie do niego, ale jednocześnie stawał w pozycji obronnej, bo wiedziałem, że towarzyszy Marcin odmawia codziennie pacierz, a nawet spowiada się raz do roku dla konspiracji. Wyczuwał to Łęcki, doskonały agitator, i bardzo ostrożnie dotykał drażliwej sprawy:

— Czy to nawet księdzem można zostać bez nauki? Po co słuchamy w niedzielę kazań?... No, a nauka, jak zdobyć wolność i żyć na ziemi po Bożemu nie potrzebna? Czy Car nie zagraża nawet naszemu zbawieniu? Czy nie zmusza unitów do prawosławia? Mówię wam, kto pragnie zbawienia, winien się uczyć dniem i nocą...

Wszystko to już zaczęło nurtować we mnie, gdy leżałem krzyżem przed wielkim ołtarzem w pokucie za socjalistyczne przestępstwa. Ukorzenie się przed Dworem Niebieskim nie było całkowite, bo nie mogłem wyrwać z siebie uczucia solidarności, które mnie łączyło z towarzyszami. Kilka dni z rzędu chodziłem w oszołomieniu. Podwójne wyrzuty sumienia trzymały mnie między ziemią a niebem. Spełniając nakaz spowiednika — zdradzałem towarzyszy, idąc razem z nimi — obrażałem śmiertelnie Królestwo Niebieskie. Gdyby można było uciec na księżyc, kto wie, czy nie wybrałbym nieba, ale stojąc w codziennej pracy między towarzyszami, jakże się mogłem uchylać od wspólnego odpychania cięzaru, który zwał się na wszystkich? Czyż nie byłoby zaprzęstwem odwrócić się plecami od towarzysza Moźdźskiego, który jakby za moją osobistą przyczyną dostał się do więzienia? No, a „towarzyszowi z partii”, który spadał od czasu do czasu do Widzowa jakby z zaświatów, bez nazwiska, z imieniem jeno niby król, czy mógłbym odmówić zaszczytnej współpracy?

I oto doświadczony Łęcki dowodzi przekonująco, że praca społeczna i nauka niezbędne są nawet do zbawienia. Pokrzepiono mnie — pragnąłem tego, zrozumiałem jednak, że to prawda świecka, że przyjmując ją wpadam w nowy śmiertelny grzech niedowiarka.

Nie lubię spraw niejasnych i poplątanych. Drżą mi ręce, żeby je rozplątać. Nie znoszę wyczekiwania nawet na zbawienie. Wolę zaraz piekło niż długą niepewność. Toteż i moje największe rozdroże życiowe i wahanie na nim trwało zaledwie kilka tygodni. Miałem do wyboru: albo idąc drogą wskazaną przez spowiednika — zasłużyć na niebo, albo ucząc się i walcząc razem z towarzyszami — iść do piekła. Pod wpływem przywiązania, szacunku, a nawet miłości do towarzyszy: Ludwika (Śledziński), Łęckiego, Grzelaka, Orczyka, Kędzińskiego i innych, których nazwisk nie pamiętam, wybrałem piekło. Jeżeli oni, mówiłem sobie, skazani są już na potępienie, to i ja pójdę tam z nimi. Wierzyłem żywo w istnienie piekła, choć nie wiedziałem, gdzie ono jest, ale jednocześnie zacząłem powątpiewać w beznamiętne okrucieństwo Boże. Buntowałem się na myśl o tym: Jeżeli rzeczywiście taki jesteś, Panie Boże, to bierz mnie między diabły.

Ta zupełnie świadoma decyzja głęboko wpłynęła na całą moją osobowość. Zostałem pełnoprawnym gospodarzem ziemi. Zwaliłem jarzmo i całe brzemie niebieskie, choć mocno odczuwałem lęk, że Bóg się może zemścić. A no, co będzie, to będzie! Do tego czasu wszystkie życzenia wypowiadałem warunkowo: „Jeżeli Bóg pozwoli”. Obecnie nie oglądałem się na Boga. Może nie pozwolił. Będę pracował bez pozwolenia. Najwyższa kara piekła, ale ja zdecydowałem się już na nie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rada Kobiet przy Zw. Zaw. Prac. Leśnych weźmie żywy udział w pracy organizacyjno-społecznej

Ziemia Lubuska nie wywiązuje się z wpłat zaliczek podatku gruntowego

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Zielonej Górze odbyło się zebranie delegatów z okręgu leśniczego, celem głębszego zapoznania się z pracą organizacyjną kobiet w związku, przestudiowania metod szkoleniowych oraz zwiększenia działalności aktywności kobiecego w terenie.

Udział w konferencji wzięło 20 delegatów z terenu wraz z

delegatką zarządu głównego tow. Szymańską i delegatką OKZZ tow. Pogroszewską.

W zagajeniu tow. Sobkór zreferowała dotychczasowe osiągnięcia okręgu, apelując do zebranych o istotne zrozumienie znaczenia i roli kobiety w dzisiejszej rzeczywistości.

Tow. Pogroszewska w od-czytanie pt. „Rola kobiet w Pol-sce Demokratycznej” naświetliła jasno, jak wysoko w pań-stwie socjalistycznym ceni się kobietę i jakie zadania powin-na spełnić, jeśli chce godnie odpowiedzieć zaufaniu społeczeństwa. Wysiłek ten jednak musi być skoordynowany.

Program pracy Rady Kobiet przyjęto. Jednocześnie wszy-skie delegatki zobowiązały się

w nadleśnictwach lub w tar-takach zorganizować koła rad kobiecych, zapoznać je z orga-nizacją pracy, a przede wszy-stkim pobudzić do intensywniejszego udziału w życiu po-litycznym i społecznym.

Po ożywionej i ciekawej dy-skusji wybrano zarząd Rady Kobiet, w skład której weszły: jako przewodnicząca ob. Jan-kowska, jako wiceprzewodni-cząca i sekretarka — Dziłk. (Te)

Według danych z dnia 23 lute-go br. sporo powiatów nie wywią-zało się jeszcze z wpłat pierwszej raty podatku gruntowego: Babi-most wpłacił 52 proc., Piła po-wiat i miasto 25 proc., Skwierzyna 25 proc., Sulęcín 25 proc., Krosno 22 proc., Rzepin 22 proc., Gorzów powiat 9 proc.

Dane te są może o tyle niedokła-dne, że w niektórych powiatach nie wpłaciły jeszcze całej należ-ności PNZ, tym niemniej na 1. marca br. Ziemia Lubuska może się znaleźć na starym końcu w skali województwa.

Tym, którzy ociągają się z wpla-ceniem zaliczek, przypominamy, że wysokość wpłat winna wynosić 60 proc. zeszłorocznego wymiaru, bez odliczenia ulg, uzyskanych w ro-ku ubiegłym. Odpowiedzialność za wpłacenie terminowe zaliczek po-nosi administracja wraz z całym aparatem społecznym, partiami po-litycznymi i władzami. Należy za-tym wzmocnić zbiorową działalność dla jak najmniejszego przekrocze-nia terminu wpłat. (el)



AURES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GÓRZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 553

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 03, Milicja Obywatelska — 555 i 565, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 582, Karetka do przewo-zu chorych i Pogotowia nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

POWSTANIE KOŁA GRODZKIE „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ”

W dniu 11 marca br. odbędzie się w lokalu pow. zarz. ZSCH. przy ul. Łokietka 28 zebranie orga-nizacyjne grodzkiego koła „Sa-mopomocy Chłopskiej” celem ob-jęcia patronatu nad działkami rol-nymi na terenie miasta. (el)

WALNE ZEBRANIE ZRZESZE-NIA PLANTATORÓW ZIEMNIA-KA PRZEMYSŁOWEGO

W sali restauracyjnej „Zacisze” odbyło się walne zebranie Zrze-szenia Plantatorów Ziemiańska Przemysłowego, w czasie którego wygłoszono referaty o ochronie ziemiaków przed szkodnikami o-ras o racjonalnej hodowli ziemiaka przemysłowego. Referaty były bogato ilustrowane przezróżnymi. Frekwencja członków duża. (el)

DUŻY SĄD OWOCOWY

Członkowie Koła Gromadzkiego „S. Ch.” w Węprzychach postano-wili założyć wielki sąd owocowy o powierzchni 10 ha. Jest to pro-jekt ob. J. Białasowskiego. Uży-skał on aprobatę Zarządu Gmin-nego, w związku z czym pozyska-no starania o wyłączenie terenu pod przyszły sąd z „zapasu ziemi”

PRZYLAPANO ZŁODZIEJA

Ob. J. Kisłuchowi zamieszkałe-mu w Węprzychach przy ul. Szkol-niej skradziono w czasie jego nie-obecności w mieszkaniu, garnitur męski i drobne przedmioty użyt-ku codziennego. Milicja Obywatel-ska wykryła w krótkim czasie zło-dzieja, którym okazał się Antoni Czujko zamieszkały przy tej sa-miej ulicy co poszkodowany. Gar-nitur zwrócono właścicielowi, a sprawę Czujki skierowano do Są-du Grodzkiego. (el)

USILOWAŁ PRZEKUPIĆ STRAŻ-NIKA WIEZIENNEGO

Przedstawiciel fabryki Ceraty w Ostrowie Wl. Owczarek za niele-galne transakcje osadzonego został w więzieniu. Jako więzień starał się on przekupić strażnika, Zeno-na Wojtasika, wręczając mu 1000 zł, aby doreczył sygnę jego żonie. Strażnik doniósł o tym naczelnikowi więzienia, w wyniku czego Owczarek zasiadł na ławie oskar-żonych. Sąd wymierzył mu karę 10 miesięcy więzienia i 10.000 zł grzywny. (kr)

WŁASNEGO OJCA MORZYŁ GŁODEM

Bogaty rolnik z Czermina w po-wiecie jarocińskim, Wojciech Spy-chaj, nie wydawał swemu ojcu, 87-letniemu Andrzejowi Spychajo-wi, należnego mu wymiaru. Na skutek tego staruszek popadł w skrajną nędzę. Nado Wojciech Spychaj wyrzucił od niego podpisa-nie zrzeczenia się należnego mu wymiaru. Za czyn ten Wojciech Spychaj odpowie wkrótce przed Sądem Okręgowym w Ostrowie.

REPERTUAR KIN

ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO — „Polonia” „Ostat-ni etap”
GORZÓW — „Capitol” „Okolicz-ności łagodne”
GORZÓW — „Słońce” „Zielone lata”
GORZÓW — „Słońce” „Zakazane piosenki”
GUBIN — „Pionier” „Niebo jest dla was”
KROSNO — „Lubuskie” „Pieśń Tajgi”
KRZYŻ — „Polonia” „Grzesznicy bez winy”
LUBSKO — „Patria” „Serenada w Dolinie Słońca”
MIĘDZYZECH — „Świt” „Skarb Tarzana”
SLUBICE — „Piaśń” „Zuch dziewczyna”
SULECIN — „Lech” „Bez po-sagu”
TRZCIANKA — „Corso” „Śle-dzimy śmiały”
WSCHOWA — „Hel” „Ludzie i manekiny”
ZIELONA GÓRA — „Nysa” „Pło-mień Nowego Orleanu”
ZIELONA GÓRA — „Nysa” „Trzeci szturm”

Stawki podatku od psów w Zielonej Górze

Miejaska Rada Narodowa w Zielonej Górze uchwaliła na ostatnim posiedzeniu nowe przepisy dotyczące podatku od psów.

Obecnie płaci się, w stosun-ku rocznym: za jednego psa 600 zł, za drugiego psa 2 000 zł, za każdego następnego — 3 000 zł.

Pies rasowy myśliwski przy odpowiednim udokumentowa-niu podlega opodatkowaniu w wysokości 2 000 zł.

Akademia mickiewiczowska w Skwierzynie była dobrze zorganizowana

Akademia mickiewiczowska w Skwierzynie, zorganizowana przez miejscowych działaczy społecznych przy udziale czyn-nika politycznego i władz po-wiatowych, była niewątpliwie imprezą udaną.

Referat o życiu i działalno-sci genialnego Wieszczka po-lączony pomysłowo z insceniza-cją ze sobą harmonizowały w zupełności.

Publiczność szczerze oklaski-wała „Trzech Budrysów”, „Gu-stawa”, „Pana Tadeusza” i „Zosię”, o zwalnających chłop-ów od pańszczyzny, mistrzow-ską grę, „Jankiel” — cym-balisty i „Ode do młodości” oraz wiele innych utworów.

Niezwykłe wrażenie wywarł na słuchaczach zagran przez orkiestrę wojskową Polonez, którym zakończono część ofi-cjalną i artystyczną.

Kilka słów należy skierować pod adresem publiczności o-becnej na akademii. Pożądane jest, aby publiczność zachowa-ła więcej powagi w czasie trwania akademii. Incydent z wprowadzonym na salę psem, szczerzącym w chwili wygła-szania referatu jest szczególnie godny napiętnowania. Należa-łoby również organiczyc roz-

Koło Ligi Kobiet przy zakładach „Wagmo”

Nasz korespon-dent z Wagmo Alfons Prusa do-nosi:

Na zebraniu Rady Kobiet przy Zakładach Wagmo zorga-nizowało Koło Ligi Kobiet w obecności przewodniczącej Po-wiatowego Zarządu Ligi Ko-biet tow. Siepiakowej.

W skład zarządu koła wcho-dzą: przewodnicząca tow. Dyr-bkowska, sekretarka ob. Hausle-równa, skarbniczka Jamrozów-na.

W dyskusji nad programem działalności uchwalono nastę-pujący plan pracy: bronić praw i przywilejów kobiet, bronić rodzinę, walczyć o wła-sciwe uświadomienie kobiet celem zwiększenia wysiłków przy odbudowie państwa pol-skiego.

Zebranie zakończono od-spiwaniem „Międzynarodów-ki”.

W r. 1949 zakończy się regulacja gromad w powiecie gorzowskim

Regulacja gromad, czyli właci-wość podziału ziemi według obowi-ązujących dekretów, jest podsta-wowym zagadnieniem w planowej gospodarce rolnej. W powiecie gorzowskim, jak zresztą na całej Ziemi Lubuskiej, wykonanie dekretu o wielkości działek rolnych w zależności od jakości gleby nie zawsze spotkało się z właściwą re-alizacją. Przez cały rok 1947 wielu niechętnych socjalistycznej struk-turze wsi przedstawicieli urzędów ziemskich świadomie pomijało istniejące przepisy, przez co od sa-mego początku potworzono wiele gospodarstw o typie bogactwa wiejskiego, które wprowadziły nie-zdrową atmosferę na wsi i ogrom-nie utrudniały akcję regulacji gromad.

Stan ten poprawił się dopiero wówczas, gdy zreorganizowano ko-misję ziemską, do której weszli przedstawiciele partii politycznych i czynnik społeczny. Partie poli-

tyczne zaczęły poprzez powiatowe i gminne komisje regulacji grun-tów oddziaływać na sprawiedliwy i zgodny z obowiązującymi dekre-tami podział ziemi. W powiecie gorzowskim akcja regulacji objęła dotychczas 59 gromad, z czego 20 już zahipotekowano, a 12 przygo-towano do zahipotekowania. W bieżącym roku akcja regulacji obej-mie 36 gromad z gmin: Bogdaniec, Santok, Witnica, Kłodawa, Lipki Wielkie, Lubiszyn i Zieloniec.

W związku z tym, gminy winny

zwrócić większą uwagę na termi-nowe wyłączenie z „zapasu ziemi” terenów przewidzianych pod szko-ły, cmentarze, zieleńce, sady, domy gminne itp. Wnioski o wyłączenie należy sporządzić najpóźniej w ter-minie 14 dni od otrzymania zarzą-dzenia o regulacji danych gromad. Po przeprowadzeniu regula-cji, trudno będzie uzyskać jakie-kolwiek wyłączenie, gdyż z mo-mentem ukończenia akcji na tere-nie gromad uregulowanych zapa-su ziemi nie będzie. (El-be)

ORMOWCY zielonogórscy cieszą się uznaniem całego społeczeństwa

W 3 rocz-ni powołania ORMO odbyła się w Teatrze Miejskim w Zielonej Górze uroczysta akade-mia, na której obecni byli przed-stawiciele świata pracy i społeczeń-stwa zielonogórskiego oraz licznie zebrani ormowcy z terenu całego powiatu. Akademii zagał tow. Górski przewodniczący MRN. Po-rucznik Tomaszewski, komendant powiatowy ORMO odczytał rozkaz specjalny Komendanta Głównego MO, poczem chorąży Puk wygło-sił obszerny referat na temat dzia-łalności ORMO i jego wkład w odbudowę Polski Ludowej.

Szereg ormowców otrzymało na-grody za ofiarną pracę na Ziemi Lubuskiej.

Między innymi nagrodzeni zo-stali: tow. Jan Bernard, Kazimierz Wiśniewski i Józef Kubacki, upo-minkami w postaci kuponów ubra-niowych Marian Kucharski parą

buwiał 7 ormowców nagrodami pie-niężnymi, 32 dyplomami pamiąt-kowymi i 15 cennymi książkami.

W imieniu ormowców przemó-wił tow. Murawa który dziękował społeczeństwu lubuskiemu za zaufa-nie, jakim darzą ormowców i przyrzekł, że wytyczną dalszej pra-cy będą uchwały Kongresu Zjed-noczonej Partii.

W części artystycznej występo-wał chór Wagmo pod batutą ob. Przybyły. Wyśmienicie wykonana deklamacja „Orla” — Czerwńskiego w wykonaniu ob. Maksymowicza spotkała się z spontanicznymi o-klaskami. Na zakończenie chór or-mowców z Fabryki Papieru w Krempie odpiewał kilka pieśni rewolucyjnych.

Ormowcy udali się następnie na obiad wojskowy w stołówce Wagmo. (Te)

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ROLNIKÓW

Czyszczaśnia i Sortownia Szczeciny w Świebodzinie zwiększy produkcję

Szczecina i włosie końskie są cennym surowcem. Wytwa-rza się z nich szczotki i pedzle przeznaczone do użytku w kraju i na eksport za granicę. Marnowana nieraz lekko-

nia i Sortownia Szczeciny w Świebodzinie, rozpoczęła pro-dukcję w roku 1946.

Korzystając z uprzejmości dyr. tow. Fachowicza, zwię-dziliśmy zakład pracy, zatrud-

zabiegom kosmetycznym. W układarce przygotowuje się ją do wżwania tzw. „klusek”, poczem powtórnie się ją go-tuje (po tym zabiegu nie ulega krzywieniu się i nabiera odpowiedniej sztywności) i znów suszy. Wyszuszoną już szczecina przechodzi do su-szarni, a następnie do mie-szarki w celu segregowania i wyrównania włosów do jedna-kowej długości. Po przejściu tych procesów, szczecina idzie w dalszej kolejności do wy-kańczalni, dla powązania w kregi i zapakowania.

W każdej sali fabrycznej rzuca się w oczy systematycz-ność wykonywanej pracy. W chwili uruchomienia fabryki, tj. od 15. 4. 1946 r. zatrudniano tam tylko 32 osoby, produkuj-ąc 10 ton szczeciny sortowa-nej. W roku 1947 produkcja wzrosła do 29,5 tony, w roku 1948 produkuje się już 46 ton, a w roku 1949 zaplanowano podnieść produkcję do 48 ton.

Jako Czyn Kongresowy uru-chomiono przy Czyszczaśni i Sortowni Szczeciny w Świe-bodzinie wytwórnię szczotek i pedzli.

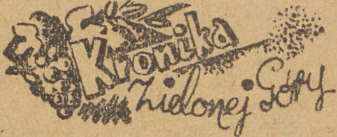
Wytwórnia ta zatrudnia do-datkowo 35 robotników i dy-rekcja nosi się z zamiarem zmechanizowania fabryki. Sta-re maszyny są we własnym za-kresie remontowane i uru-chamiane.

Znane ze swej jakości szczotki i pedzle świebodziń-skie cieszą się ogromnym za-potrzebowaniem w kraju, a także stale wzrasta ich eksport za granicę, szczególnie do Anglii.

Ostatnio w przedownictwie pracy wyróżniła się młoda ro-botnica tow. Janina Karasiewicz, wyrabiająca 160 proc. normy, za co została wyróż-niona przez dyrekcję i mia-nowana kontrolerką.

Dyrekcja nie szczędzi wysił-ków, by zapewnić pracownikom odpowiednie rozrywki kulturalne. W ostatnim cza-sie urządziła piękną świetlicę, wyposażoną w radio, gry to-warzyskie i bibliotekę.

W świetlicy tej można spędzić wolny czas od pracy mi-le i pożytecznie. Tam też od-bývają się specjalne kursy za-wodowe i polityczne. (tago)



Ważniejsze nr-y telefonów
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 834.
PKK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczal-ni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 148.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwwpowodziowego 372 wzgl. 160.

NOWE KOŁO WIEJSKIE DTP
W gromadzie Tarnawa dotych-czas niezorganizowana młodzież wstąpiła w szeregi ZMP. Na pier-wszym informacyjnym zebraniu kol. Ponichter omówił szeroko za-dania i obowiązki organizacji mło-dzieżowych. Po dyskusji i wol-nych wnioskach wybrano zarząd na czele, którego stanęli: Józef Rybicki jako przewodniczący i Henryk Gontarek sekretarz. (Te)

POŻAR MIESZKANIA
U ob. Marjana Czajkowskiego przy ul. Wiśniowej 6d z powodu wadliwej budowy pieca kuchennego zapaliła się podłoga. Wezwana na miejsce straż pożarna po rozebraniu pieca i rozerwaniu po-dłogi ogień zlokalizowała. (Te)

PIJAK UKARANY GRZYWNĄ
Za nieodpowiednie zachowanie się w stanie nietrzeźwym w M. O. — Zabór, ob. Kowalski otrzymał wyrokiem Sądu Grodzkiego karę grzywny w wysokości 1.000 zł. (Te)

ZA KRADZIEŻ DO ARRESTU
Ob. Edward Madej korzystając z łoku w sklepie spożywczym „Sa-mopomocy Chłopskiej” w Ochli, skradł z kontuaru i parę skarpe-tek. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Madeja na jeden miesiąc aresztu. (Te)

Biblioteki świetlicowe — ale jakie?

W chwili obecnej każda świetlica w wojew. poznańskim dysponuje już większym czy mniejszym księgozbiorem. Duże biblioteki istnieją do tej pory przy około 400 świetlicach. W związku z przybie-rającym stale na sile ruchem bibliotecznym w Wielkopolsce, war to sobie uświadomić, które biblioteki stoją na wysokości zadania, a gromadzenie jakich książek jest zupełnie bezcelowe, lub też nawet szkodliwe.

Czy możemy np. nazwać zaszczytnym mianem biblioteki świetlicowej księgozbiór istniejący przy Państ. Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr. 3 w Poznaniu? W „bibliotece” tej większość pozycji stanowią: Max Brand, Wallace, Baxter, i nasz skądinąd utalentowany Marczyński, czyli cowboyskie, niezdrowo — sensoryczne powieści, skierowane fantazję czytelnika na zupełnie manowce. Rzecz zrozumiała, że to nie jest biblioteka świetlicowa, a jakieś nieszczerne pozostałości po między wojennych wypożyczalniach książek dla znużonych pańienek z „lepszych domów”.

Nie mówimy już o tym, że w bibliotece tej nie ma ani katalogu ani bibliotekarza, w związku z czym wypożyczanie książek odbywa się sporadycznie. Podobnie jest zresztą np. w bibliotece przy Oddziale Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych w Jarocinie.

Do wartościowych bibliotek zaliczyć można istniejącą przy zarządzie Oddz. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Budowlanego w Poznaniu, ale jako wzór postawimy jeszcze inną, a mianowicie bibliotekę świetlicową w poznańskim Ośrodku Oświaty i Kultury dla Dorosłych. W bibliotece tej obok dzieł marksistowskich, książek popularno-naukowych z różnych dziedzin możemy znaleźć również bogaty dział beletrystyczny. Reprezentowani są tu Mickiewicz, Żeromski, Orzeszkowa, a następnie Wasilewska i większość współczesnych poetów polskich, obok takich pisarzy zagranicznych, jak Gorkij, Tolstoj, Dickens itd.

Bibliotekarze świetlicowi muszą pamiętać o jednym: nie ilość książek, ale ich jakość stanowi o wartości biblioteki. Kupowanie różnego rodzaju Baxterów, to wyrzucanie społecznych pieniędzy w błoto. (fot)

Nagrody za dokształcanie się

Pod hasłem „Książka — skarbnica myśli świetlicowej” odbyło się ostatnio zebranie pracowników MPKE, korzystających z biblioteki zakładowej.

Jak wykazują zestawienia w ubiegłym roku z biblioteki korzy-

Sztuka J. Wirskiego będzie grana w Z. S. R. R.

Twórczość polska cieszy się od dawna popularnością w ZSRR. Publiczność radziecka pragnie teraz zapoznać się przy pomocy teatru z trybem współczesnej Polski, oraz bliżej wniknąć w wielką walkę narodu polskiego o budowę społeczeństwa socjalistycznego.

Po przestudiowaniu większej ilości współczesnych polskich sztuk



postanowiono wystawić dramat J. Wirskiego „Inżynier Saba”.

W najbliższym czasie ukończy pracę nad przekładem sztuki na język rosyjski i prześle ją teatrom moskiewskim i prowincjonalnym.

Na zdjęciu Juliusz Wirski w ujęciu naszego rysownika.

Zespół regionalny z Kościana strzeże dorobku sztuki ludowej

— Radzę jechać z korowodem — „Wesela kościańskie” — mówi do nas ob. Wojciechowski, jeden z współtwórców barwnego widowiska, które mamy dziś zobaczyć. Udzieli się wam nastrojów przedstawienia i będziecie mogli stwierdzić, jak podczas niego reaguje publiczność.

Przed okazałym gmachem nowej drukarni w Kościanie, tłumy ludności. Okoliczni chłopcy i kierownictwo Państw. Stadniny z Racotu zajęli się dostarczeniem koni i pojazdów. Przy radosnych okrzykach dzieciarni, która wszystko musi zobaczyć oraz przy dźwiękach dud i skrzypiec rusza barwny orszak „Wesela”. To członkowie Sekcji Regionalnej, (przeważnie pracownicy miejscowych Państw. Zakładów Graficznych), istniejącej przy powiatowym zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Kościanie, dają widowisko ludowe.

Barwny korowód zapoczątkowuje orkiestra, złożona z dudziarza i skrzypka — znanych z radia kościańskich „muzykantów”, braci Kurowskich. Bryczkę ich ciągną białe kucyki, nie wiele większe od psów — bernardynów. Za nimi hucnie przejeżdża orszak weselny. Migocą kolorowe spódnice i białe czepce dziewcząt, chusty i ciemniejsze stroje kobiet, czerwienią się kamizelki mężczyzn.

Uczuciowy stosunek miejscowej ludności do widowiska przejawia się w dużej frekwencji podczas wszystkich przedstawień „Wesela” (bilety każdorazowo już dzień na przód są wyprzedane). Tłumy na ulicach i na przedstawieniach — manifestują przywiązanie kościańskich do tradycji ludowych.

A samo przedstawienie? Nie mamy słów uznania dla tej młodzieży, która po pracy w drukarni potrafiła przez kilka miesięcy znaleźć czas na szycie kostiumów ludowych, na uczenie się trudnych tańców i piosenek regionalnych.

Wśród swobodnie poruszających się na scenie amatorów, nie sposób nie wymienić ob. Trybusiówny, która jest poza tym autorką libretta. Z 50-osobowego zespołu wyróżniają się dalej: Piotr Kaliszewski — chwacki drużba, Daniela Stucka — pełna wdzięku panna młoda, jej matka — T. Cichoszewska, charakterystyczny faktor — Adam Kaliszewski i niezmordowana w tańcach i przyśpiewkach starościna weselna, blisko 70-letnia Franciszka Ciesiołkowa. Muzyka pozostawała pod batutą St. Wojciechowskiego, który równocześnie projektował dekoracje.

Cel widowiska: w słowie, muzyce, piosence i tańcu odzwierciedlić dawne zwyczaje ludowe ziemi kościańskiej — został w pełni osiągnięty. Władny i ciekawy sposób pokazano i przypomniano to, co niedawno jeszcze było żywe, a co powoli zanika.

Działalność kulturalna ZSCh w województwie poznańskim

Pod hasłem walki z analfabetyzmem obradowali w Poznaniu działacze kulturalni Zw. Sam. Chłopskiej. Przewiduje się uruchomienie w bież. roku około 40 kursów, które pozwolą na zlikwidowanie resztek analfabetyzmu w Wielkopolsce.

W kwaju...

JERZY GARDA U MINISTRA KULTURY I SZTUKI

Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski przyjął ostatnio znakomitego śpiewaka polskiego, wicedyrektora Opery Poznańskiej — Jerzego Gardę, który złożył ministrowi sprawozdanie ze swego tournée artystycznego po Związku Radzieckim.

Występy Jerzego Gardy, zarówno w Moskwie jak i Leningradzie spotykały się z gorącym przyjęciem. Prasa radziecka poświęciła koncertom artysty polskiego wiele miejsca, podkreślając wysoką klasę jego talentu śpiewaczego.

Minister podziękował Jerzemu Gardzie za wybitne reprezentowanie sztuki polskiej w Związku Radzieckim wskazując, iż występ jego przyczynił się wydatnie do zacieśnienia węzłów kulturalnych, łączących oba kraje.



Cenne dzieła sztuki trzeba ostrożnie wyjmować ze skrzyń. Mgr Michałowski (od lewej) i ob. Mazurek rozpakowują w Muzeum Wlkp. obrazy. Pod ścianą widzimy akwarele Leona Wyczółkowskiego.

Miejskiego lokal w gmachu Ratusza, Muzeum zajęło tam swymi zbiorami wynoszącymi około trzech tysięcy eksponatów, podzielonych na pięć działów: Prehistoryczny, Historyczny, Etnograficzny i Pamiątek Wojennych, sześć sal na ten cel przeznaczonych. W parę lat później zostało

SKARBNIKA historii REGIONALNEJ Muzeum Ziemi Kaliskiej

wzbogacone cennym darem Józefa Leopolda wartościową biblioteką i zbiorem kilkuset oryginalnych sztichów krajozry oraz zbiorem Alfonsa wycieczek i zagranicznych sztachy. Parczewskiego, rektora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie o wysokiej wartości.

Od tej chwili Muzeum Ziemi Kaliskiej zaczęło istnieć i działać jako poważna placówka kulturalno-oświatowa do kształcenia poza szkolnego, przez którą corocznie przechodziło kilka tysięcy osób inte-

Najwięcej oklasków zbierały piękne tańce kościańskie: „gołąbek”, „ceglor”, „poleczka potrząsana” i „co słodmy krok”.

Oglądaliśmy później obszerną, jasną, aż lśniąca od czystości świetlicę tej młodzieży, której wytrwałość, wysokie poczucie artystyczne, ambicja i rzetelny wysiłek tak pięknie odzwierciedliły się w dobrym i etnograficznie wiernym odegraniu „Wesela kościańskiego”. Ta młodzież — to głównie ZMP-owcy. Rozmawialiśmy z prezesem Koła ZMP przy P. Z. Gr., rozmawialiśmy z kierownikiem Zakładów — tow. Bolesławem Włodarczykiem, który bardzo staranną opieką otacza młodzież. Rozmawialiśmy także z samymi ZMP-owcami. Ile w nich zapału, ile żarliwej ochni do pracy nad odbudową kraju — poprzez dobre wykonywanie obowiązków zawodowych i stałe, wielokierunkowe dokształcanie się.

D. Białasikowa

Wielki wzrost czytelnictwa w Ostrowie Wlkp.

Biblioteka Miejska w Ostrowie Wlkp. posiada obecnie księgozbiór składający się z blisko 1300 książek. Korzystać może z nich każdy obywatel miasta za minimalną opłatą 10-50 zł miesięcznie.

Dziennie korzysta z wypożyczalni książek około 70 osób. Od dnia otwarcia (16. I. br.) do dzisiaj zapisało się 245 osób. Wypożyczalnia jest czynna w dni powszednie (z wyjątkiem środy) od godz. 15-19.

Do czytelników czasopism, otwartej codziennie od godz. 16-20 (oprócz świąt) — wstęp jest bezpłatny.

Rozwój biblioteki jest zapewniony dzięki poparciu czynników samorządowych, które otaczają bibliotekę specjalną opieką. Dowodem tego, jest fakt, że fundusze na cele biblioteki zwiększono o statnio o 200 proc.

O tym, jak tego rodzaju placówka była potrzebna w Ostrowie Wlkp. świadczy najlepiej fakt, że w ciągu siedmiu dni zapisało się do biblioteki 245 osób, czyli dziennie przeciętnie 71.

Liczba książek jak na miasto wydzielone (36 tys. mieszkań) jest bardzo mała. Zarząd Miejski postawił sobie za zadanie podnieść tę liczbę do końca roku do 3000 książek.



1) Wnętrze wypożyczalni książek z personelem zatrudnionym w bibliotece.

W czytelni wyłożonych jest przeszło 40 czasopism, dostarczanych przez Spółdzielnię „Prasa”. Dzień nie korzysta z czytelni przeciętnie 60 osób.

Otwarcie Biblioteki Miejskiej i czytelni czasopism w Ostrowie Wlkp. przyczyniło się do wielkiego wzrostu czytelnictwa w tym mieście. (z)



2) Wnętrze czytelni czasopism.

NOWA KSIĄŻKA Aragona

W Paryżu wydano niedawno nową książkę znakomitego pisarza Louis Aragona, zawierającą zbiór szkiców i artykułów publicystycznych. Książka ta ma tytuł: „Człowiek-komunista”. Aragon stawia sobie w tej książce zadanie: powiedzieć prawdę o komunizmie i komunistach, zdemaskować nikczemne kłamstwa, rozsiewane przez burżuazję i jej lokajów.

Zasadniczą myślą książki jest wykazanie, że w naszej epoce właśnie komunista jest wyrazicielem wielkości narodu, ucieleśnieniem jego najsłabszych tradycji — walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Walcząc przeciwko gnębicielom i dżurzącom,

komuniści walczą zarazem o stworzenie nowego, socjalistycznego świata i nowych stosunków między ludźmi, stosunków, w których nie będzie miejsca na wyzysk człowieka przez człowieka.

„Człowiek — komunista — pisze Aragon — pragnie wielu rzeczy: szczęścia, zdrowia, pokoju i bezpieczeństwa — dla wszystkich, nawet za cenę swego szczęścia, swego zdrowia, swego bezpieczeństwa i istnienia”.

Między innymi Aragon opowiada o 27 zakładnikach w obozie koncentracyjnym Chateaubriand, których rozstrzelali hitlerowscy okupanci. 7-kladnicy poszli na tor-

tury i śmierć po to, by naród francuski mógł odzyskać wolność. Aragon odzwierciedla sylwetki bohaterów Partii z czasów okupacji — pisarzy, uczonych, myślicieli, artystów, techników, lekarzy oraz górników z departamentów Nord i Pas de Calais, tych właśnie górników, spośród których wyszedł Maurice Thorez — generalny sekretarz Komunistycznej Partii Francji.

„Rozmawiałem z nimi (górnikami — red.) z tymi ludźmi, których bohaterstwo i honor związane są ściśle z historią wielkich strajków przedwojennych, z historią strajków, inicjowanych przez ich ojców w początkach naszego stulecia, oraz strajków przeciwko Niemcom i w latach ostatnich. To są ludzie, którzy zrozumieli słowa Thoreza i zmusili drugich, by też je zrozumieli. Słowa, nawołujące do wytrwałej pracy w imię interesów narodu, w imię tego, by dzieci francuskie nie drżały z zimna, by fabryki pracowały, by ojczyzna się odbudowywała”.

Jest to wspaniała odpowiedź na kłamstwa i zmyślenia zawodowych oszczerców reakcyjnych. Robotnicy francuscy — to niezmordowani pracownicy gotowi oddać wszystkie swoje siły dziełu odbudowy Francji. Lecz masy pracujące nigdy nie pogodzi się z marshallowską niewolą i nie pozwolą, by odebrano im prawa, by pogarszano ich ciężką egzystencję dla pomnażania zysków kapitalistów, frymarzących interesami tego kraju. Interesy zdrajców Francji nie są interesami narodu. Robotnicy wiedzą o tym doskonale i żadna gadanina blumowska nie zachwieje w nich tej pewności.

Szkice i artykuły Aragona napisane są z wielką siłą przekonania, z pasją nieugiętego bojownika. Książka o „Człowieku-komunistę” powinna jak najszybciej zostać przetłumaczona i znaleźć się w ręku polskiego czytelnika. (B. D.)